

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz nonparelly mk. 60—na III stronie mk. 50 — na IV stronie mk. 35 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 75 — Drobne ogłoszenie po mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 30. Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnośnikiem miesięcznie

mk. 150.

Z przesyłką pocztową mk. 175 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie, w Szopienicach i na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73.

Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Od poniedziałku 22 do 28-go sierpnia r.b. w SOSNOWCU.

„SFINKS”

— CZYLI —

GOLEM Tajemnica czarnej Magii

wielki sensacyjny dramat, cuda przyrody w 6 częściach, w roli głównej wystąpi słynny artysta

Paweł Wegener.

Obraz ten wywołał nadzwyczajną sensację i był demonstrowany w kinie Colosseum w Wiedniu przez 4 tygodnie z szalonym powodzeniem.

ANONSI Od poniedziałku 27 b. m. ANONSI

W Kajdanach Małżeństwa w roli głównej MIA MAY.

Dziś i dni następne. Dla młodzieży dozwolone.

Wielki historyczny film w 7 dużych częściach

„ORŁATKO”

— czyli —

Książę Reichstadt

Obraz ten cieszył się niebywałym powodzeniem we wszystkich miastach Europy.

Wielki obraz w 2-eh serjach. Od środy 24 do do niedzieli 28 b. m.

II-ga seria

BICZ BOŻY

w 6 częściach.

Potężny dramat, rozgrywający się na tle malowniczej natury cudownego Wschodu i Europy.

Obraz ten osnuty jest na tle słynnego utworu francuskiego pisarza Jerzego Ohneta.

W roli gł. występuje znana piękność Lucy Dorajne.

Od 25 do 29 sierpnia 1921 r.

Wielkie arcydzieło kinematograficzne p. t.

Ostatnia Pełnia

dramat fantastyczny w 4 aktach na tle tajemniczych potęg księżycy

ZAWIADOMIENIE!

Nawiązując do „ostrzeżenia” p. Rywki Boruchowskiej zamieszczonego w Nr. 148 „Iskry” zawiadamiamy uprzejmie Sz. klientelę, że na zasadzie aktu spółki sporządzonego u Rejenta Stokowskiego w Będzinie dnia 3 maja 1917 r. za Nr. 1137 (rejestracja w Wydziale firmowym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Dział A. Tom II. str. 1040.) samodzielnym reprezentantem i wyłącznym kierownikiem działu handlowego spółki pod firmą „Pierwsze Wapienniki w Czeladzi Boruchowski i Lemkowicz” jest współwłaściciel firmy p. **Herszel Lemkowicz**, oraz że spółka została zawartą na lat 10, warunki spółki nie zostały zmienione, a tem samem tylko p. Lemkowicz miał i nadal ma prawo wykonywać **w imieniu spółki wszelkie czynności** z prowadzeniem pomienionego działu związane.

Z powodu **tendancyjnych kłamstw i oszczerstw** niezgodnych z prawdą w „ostrzeżeniu” p. Rywki Boruchowskiej zostanie pociągnięta do odpowiedzialności karnej.

Pierwsze Wapienniki w Czeladzi Boruchowski i Lemkowicz Herszel Lemkowicz.

Głodzenie kolejarzy.

Sosnowiec, 26 sierpnia.

Wczoraj pisaliśmy już w sprawie kolejarzy, domagając się bezwarunkowego i natychmiastowego zajęcia się ich losem. Dziś powracamy jeszcze raz do tej sprawy, gdyż społeczeństwo nasze nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, jak okropnie wyzyskiwani są pracownicy kolejowi. A przecież koleje nasze, pomimo fatalnego stanu taboru, funkcjonują z pośród całego aparatu państwowego jeszcze stosunkowo najlepiej.

Oto jak są wynagradzani pracownicy kolejowi:

Sosnowiec należy do klasy drugiej, t. j. do miejscowości o stosunkowo wysokich płacach. Kategorji płac jest 15. Do najwyższych kategorji — od I do VII należy szczupły zastęp wyższych urzędników kolejowych. W klasach od VIII do XV grupuje się olbrzymia większość kolejarzy.

Najwyższa płaca (w 8-ej kl.) wynosi miesięcznie 9872 marki wraz ze wszystkimi dodatkami dla kawalera. Żonaty z małą rodziną otrzymuje nadto 2520 mk., ze średnią — 4410 mk., z dużą rodziną 6300 mk. A więc stosun-

kowo dobrze uposażony urzędnik 8 klasy pobiera miesięcznie 16,172 mk. o ile ma dużą rodziną, 12,392 mk. o ile posiada rodzinę niewielką.

Od tej klasy w dół płace są coraz niższe. Pracownik 15 kategorji ma 5460 mk. miesięcznie o ile jest kawalerem, 7980 mk. o ile ma niewielką rodzinę, 11,760 o ile ma rodzinę dużą.

Są to istotnie płace, o których się mówi, iż stanowią sumę za małą, aby z niej żyć, a za dużą, aby umrzeć. To też kolejarze upominają się zupełnie słusznie o poprawę swego bytu. Powiadamy: „najzupełniej słusznie”, gdyż przy podobnym wynagradzaniu, jeżeli ktoś niema dochodów z innych źródeł, rodzinie swej utrzymania w warunkach obecnych zapewnić nie może, nie mówiąc już o zaspokojeniu innych potrzeb, jak kształcenie dzieci itp.

Gdy kolejarze, doprowadzeni stanowiskiem rządu wobec nich do rozpacz, przedstawiają swe petycje, jedyną odpowiedzią jest zazwyczaj apel do nich, „aby nie dali się porwać

zbrodniczej agitacji w chwili tak poważnej”.

Nie, rządzący przedstawiciele obecnego rządu!

Przedewszystkiem to ciągle powoływanie się na chwilę poważną, jest już śmieszne i stało się dość oklepanym frazesem. To dla rządu tylko wówczas jest „chwila dla państwa poważna”, gdy się kolejarze upomną o swe słuszne prawa do życia. Dla społeczeństwa polskiego natomiast każda chwila państwa naszego jest rzeczą bardzo poważną i dlatego właśnie nie chcemy byśmy byli świadkami takich objawów, jak groźba ciągle wisząca wywoływania przez pozostających w biedzie pracowników państwowych strajku kolejowego.

Trzeba wymagać pracy najbardziej owocnej, ale trzeba i o tym pamiętać, że głodnemu przedewszystkiem chleb na myśli.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczorajszych).

— W Moskwie ukazały się na rynku produkty z Polski, jak herbata, czekolada, fabrykaty chemiczne, mimo to, że granica dla ruchu handlowego między Polską a Rosją jest jeszcze zamknięta.

— Donoszą z Rosji o walkach między napływającymi głodnymi z gubernji wschodnich a ludnością gubernji zachodnich, która broni przystępu głodującym masom.

— Pertraktacje między przedstawicielami Irlandji a rządem angielskim zostały zerwane. Mówią o możliwości blokady Irlandji.

Cholera w Rosji rozszerza się, brak ogromny lekarzy, którzy częściowo wymarli z głodu, częściowo zostali wytraceni przez bolszewików, utrudniając akcję ratunkową. Do Petersburga przybyły pierwsze transporty żywności z Szwecji i z Niemiec.

— Anglja, zaniepokojona zwycięstwami greków w Małej Azji, złożyła oświadczenie rządowi greckiemu, że nie dopuści do zajęcia Konstantynopola. Jednocześnie wysłała dwa dreadnoughty do Bosforu.

SPRAWA ogładzania Polski. Pan Cywicki grozi...

Sosnowiec, 26 sierpnia.

do odpowiedzialności sądowo-karnej.

R. Cywicki.

Więc na instytucję, w której p. R. Cywicki rejdzi, można pisać, co się podoba i p. Cywicki siedzi spokojnie i frachciki paskarzom podpisuje. Dopiero, gdy się osobiście dotknie pana C. — wtedy burza: gróźby, sąd, inkwizycja i t. p.

A teraz zwracamy się do społeczeństwa z zapytaniem: czy prasa może krytykować czynności i instytucje, nie tykając osobistości, jeżeli na ten pierwszy sposób najetyczniejszy nikt nie reaguje?

O honor instytucji dba się tyle, co pies o piątą nogę, ale mnie nie tykać. Proście p. R. Cywickiego czynimy zadość.

(r.)

„Do
Redakcji czasopisma
„Iskra“.

W myśl art. 22 Dekretu z dnia 7.II r. 1919 poz. 186d pr. p. p. Nr. 14 w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, przesyłam celem pomieszczenia takimi samymi czcionkami i w tym samym dziale, oraz w przewidzianym ustawą 3-dniowym terminie następującego komunikatu:

Z powodu pomieszczenia przez Redakcję „Iskra“ w czasopiśmie „Iskra“ z dnia 23 sierpnia r. b. w artykule „Czerwony Krzyż“, a paskarze paszkwili i oszczerstwa przeciw mojej osobie, pociągam Redakcję powyższego pisma

Co mamy czynić?

Echa wiecu wtorkowego.

Sosnowiec, 26 sierpnia.

Przed sześcioma tygodniami można było dostać kilo słoniny za 260 mk. poi., dziś za kilo trzeba płacić około siedmiuset mk. Takich informacji udzielił nam urzędnik Puzappu. A stało się to na skutek „aprowizacji“ Górnego Śląska.

Gazety śląskie, jak „Gazeta Ludowa“, piszą w każdym prawie numerze, że żywność z Polski nie dochodzi polaków na Śląsku, że apro wizacja Śląska tak, jak się ona odbywa, jest okradaniem naszego kraju.

Magistrat wydaje pozwolenia Czerwonemu Krzyżowi na przewóz znikomych ilości mięsa i zboża na G. Śląsk. A tymczasem na G. Śląsk wywozi się tyle, że możnaby wyżywić nie

tylko polaków i Niemców, którzy mieszkają na obszarze plebiscytowym, ale jeszcze wojska koalicyjne, wszystkie selbszucy i orgeszy. Niekiedy magistrat rekwiruje całe transporty, wynoszące po kilkadziesiąt sztuk trzody i oddaje je rzeźnikom miejscowym lecz ludność miasta Sosnowca słoniny i mięsa wieprzowego kupić nie może.

Czy rząd nasz, reprezentowany w tej sprawie przez pana prezesa ministrów, pana ministra aprowizacji, pana starostę, i czy nasza rada miejska nie znajdzie istotnie środków na położenie tamy tym okropnym nadużyciom?

Czy ludność ma być zmuszona do tego, że widząc nad sobą gwałt i bezprawie; widząc, jak okradana jest przez przemysłników i paskarzy, chwyci się środka samoobrony? Czy

mają się u nas powtórzyć tragedje chełmskie?

Onegdaj na wiecu padły słowa, że należy na znak protestu chwycić się strajku w całym Zagłębiu. Padły także słowa, że należy wziąć do ręki kamienie. Rozbijając łby paskarzom i przemysłnikom.

W myśl przeróżnych rozporządzeń nie wolno jest do Sosnowca przywozić dla własnego użytku funta masła, funta słoniny, bo Sosnowiec leży w pasie granicznym. Ale wolno paskarzom i przemysłnikom jawnie pędzić przez granicę tysiące sztuk bydła i trzody.

Panie prezesie ministrów, panie ministrze aprowizacji, panie starosto i nasza sławetna rado miejska, czy to istotnie ludność ma się chwycić samoobrony, czy też panowie znajdziecie sposób na ukrócenie zła.

Kilka słów o drożyznie.

Sosnowiec, 26 sierpnia.

spadku cen na mięso i mąkę.

Dlaczego jednak ceny nie spadają?

Dwie są ku temu przyczyny. Jedna — to możliwość niewłaściwych zarządzeń administracyjnych w dziedzinie obrotu zbożem.

Mówiłem już o tym, że za żyto ofiarowywano po 5000 mk., dziś się płaci po siedem. Dlaczego? Bo oto rząd zaczął znów skupować zboże. Znosimy apro wizację, ale skupujemy na zapas zboże. Gdy rozesłano okólniki do majątków większych, że dawne państwowe urzędy zbożowe będą skupowały zboże po cenach rynkowych, zaraz ceny poszły w górę. Jeżeli tak dalej pójdzie, jeżeli rząd będzie skupował zboże przez powołane ku temu urzędy, to znów będziemy mieli orgję drożyznianą. Jużemy się zdawna przyzwyczaili do tego, że wszelkie rozporządzenia rządowe, wszelkie zakazy i nakazy w dziedzinie gospodarczej są tylko wodą na młyn paskarzy.

Ale jest jeszcze inna przyczyna, stokroć ważniejsza, dlatego, mimo bardzo dobrych urodzajów, ceny na artykuły żywnościowe nie obniżyły się.

Tą przyczyną jest możność wywozu tych artykułów z naszego kraju.

Rząd nasz jednej rzeczy nie umie zrobić: nie potrafi ukrócić przemysłnictwa. Przemysłnictwo na granicy, wywóz artykułów żywnościowych z Polski idzie tak gładko i w takich ilościach, przemysłnicy ciągną tak wielkie korzyści, że obniżenie cen na mąkę i mięso jest prawie wyłączone. Przeciwnie, raczej należy się spodziewać, że ceny wzrosną.

Czy istotnie po blisko trzech latach praktykowania na naszym organizmie państwowym rząd nie znajdzie środka na ukrócenie przemysłnictwa?

Gdyby odjęto możność przemycania, ceny by spadły na żywność, poderwanoby jedną z głównych przyczyn drożyzny.

Ale rząd sam zrobić tego nie jest w stanie, jak to zresztą sam wie o tym. Wszelkie zmiany jednostek strażniczych na granicy zamiast polepszać pogarszają stosunki. W poszukiwaniu skutecznych sposobów walki z łapownictwem nadgranicznym, skrupowano ludność pasa pogranicznego, pozostawiając zupełną swobodę porozumiewania się łapownikom z przemysłnikami.

Czy nie lepiejby było znieść te wszystkie ograniczenia i wzorem ministerjum b. dzielnicy pruskiej zwrócić się o pomoc w walce z przemysłnictwem do społeczeństwa?

k.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

26

piątek

Dziś Zefiryna.

Jutro Józefa Kalasana.

Wsch. słońca 5 m 04

Zach. „ 6 m. 59

List ze Śląska.

Pytasz się w liście, co się u nas dzieje. A więc odpowiem ci krótko i zwięźle: Błoto niemieckie, w którym się ugrzęzło Wkrótce Śląsk cały z kretesem zaleje.

Po wszystkich miastach bandy „stos-truplerów“
W cywilnych strojach, że nie rzucisz szpilki
I weszą wszędzie, jak żarłoczne wilki.
Dla których teraz przyszła chwila żerów.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

134.

— Przysięgam!
— Ufam więc panu... pojmuję.
— Dzięki! Gdzież pójdziemy na obiad?

— Gdzie pan zechcesz?
— Zatem pod Bażanta. Zakład ten jest mniej uczęszczanym.

— W pięć minut później Owidjusz wraz z panną ze szwalni pani Augusty siedzieli naprzeciw siebie, obiadując w restauracji.

Nie będziemy towarzyszyli obiadującym, w którym to czasie nie zaszło nic ważnego. Amanda przy bliższym poznaniu znalazła zachwycającym swego towarzysza, snując ztąd sobie na przyszłość najpiękniejsze nadzieje.

Po ukończonym obiedzie Soliveau kazał zająć fiakrowi.
— Odwiozę panią do mieszkania — rzekł — a potem wrócę do siebie, dokąd obraz twój towarzyszyć mi będzie. Gdzie pani mieszka?

— Przy ulicy Batignolles, numer 20.

Powóz potoczył się i za kwadrans zatrzymał się w miejscu wskazanym.

— Kiedyż się zobaczymy? — pytała wysiadając.

— Jutro... o jedenastej z rana — odrzekł Soliveau.

— O jedenastej... a gdzie?

— W restauracji... gdzie pani bywała codziennie na śniadaniu.

— Pan wiesz gdzie ja bywam na śniadaniu?

— Wiem... tak wiem o wszystkim co panią dotyczy... Przyjdę tam wcześniej i będę cią pa- ni oczekiwał, poleciwszy przygotować dania, z których pani zadowolona będziesz, mam nadzieję...

— Jak pan jesteś uprzejmym... oczarowałeś mnie... Do jutra zatem!

— Tu weszła do swego mieszkania.

Soliveau kazał się zawieść na plac Clichy.

— W ciągu pięciu lub sześciu dni — mówił sobie, jadąc — będę wiedział o wszystkim co się dzieje u pani Augusty, wszystkie szczegóły, dotyczące Łucji znane mi będą.

Ucieszony z otrzymanych rezultatów, jako i tych, które spodziewał się otrzymać w przyszłości, zasnął wkrótce po udaniu się na spoczynek.

Amanda ze swej strony tonęła w złotych marzeniach.

O jedenastej nazajutrz Owidjusz przybył do restauracji, gdzie rozkazał przygotować śniadanie na kwadrans na dwunastą. Przed rozejściem się, Soliveau z Amandą naznaczyli sobie godzinę obiadu, przyrzekając, iż tak będzie codziennie.

Trzeciego dnia przybywszy na śniadanie o jedenastej, dziewczyna rzekła do starego swego wielbiciela:

— Musimy się dziś spieszyć... mam pójść za załatwieniem zlecenia pani Augusty.

— Gdzie?

— Mam odnieść materję i ozdoby do sukni balowej jednej ze szwaczek, pracującej po za zakładem. Chodzi tu o pilne wykończenie roboty.

— Jak daleko mieszka ta szwaczka?

— O! na drugim końcu Paryża... przy ulicy de Bourbon numer 9.

— To Łucja! — pomyślał Owidjusz. — Pozwolisz mi pani sobie towarzyszyć? — zapytał głośno — tym sposobem dłużej razem z sobą pozostaniemy.

— Dobrze... zawołaj pan fiakra i czekaj w nim na mnie o kilkanaście kroków.

Amanda po śniadaniu wyszła

z restauracji, Owidjusz przywołał fiakra i oczekiwał w nim niedaleko mieszkania pani Augusty.

Po dziesięciu minutach, dziewczyna wyszedłszy ze szwalni, wsiadła do powozu i położywszy pakiet przed sobą, rozkazała jechać woźnicy na ulicę de Bourbon pod numer 9.

XXIX.

— Czy pani Augusta ma dużo robotnie pracujących w mieście? — jadąc ze swą towarzyszką zapytał Soliveau.

— Nie wiele — rzekła Amanda — nie lubi ona powierzać roboty do domów. Czyni wszelako wyjątki w tym względzie dla tych, które nie chcą lub nie mogą przychodzić do pracowni. Jedną z takich jest Łucja...

— Któż to ta Łucja?

— Szwaczka, do której właśnie jadę.

— Młoda dziewczyna?

— Tak.

— Ładna?

— Ni ładna, ni brzydka, lecz głupia, a zarożumiała jak nie można więcej. Udaję niewiniątko!... Doprawdy, to śmiesznel!... Sądzi, że kto uwierzy w jej cnotę... Jest ona wszakże bardzo przebiegłą... Potrafiła zjednać sobie względy pani Au-

gusty, która ją tylko widzi i we wszystkim daje jej przed innemi pierwszeństwo. Właśnie wiozę tu materiały na suknię balową, którą pojutrze będzie musiała pójść przymierzać do Garenne de Colombes, a która musi być gotową na sobotę punktualnie o dziewiątej wieczorem. Skończy ją ona, jestem pewna, bo co do tego, nie opóźnia się nigdy.

— Suknia balowa do Garenne de Colombes? — powtórzył zdumiony Owidjusz.

— Cóż w tem dziwnego? To suknia dla żony mera, który wraz z nią zaproszonym został na bal do prefekta Sekwany.

— I panna Łucja pójdzie tak daleko dla przymierzenia?

— Pojedzie pociągiem drogi żelaznej. Ja sama jeździłam kilkakrotnie do tej pani Wsiada się w wagon na stacji Saint-Lazare, a wysiada w Bois de Colombes; minąwszy następnie linję Wersalskiej drogi żelaznej, idzie się drogą wiodącą przed sam dom mera. Dobra to wprawdzie przechadzka w dzień — dodała Amanda — lecz skoro w nocy iść tam wypadnie...

— Byłaś więc tam i w nocy? — pytał Soliveau.

— Tak... raz jeden...

— Sama?

Mordy, rabunki, dzieją się codziennie. Za które sprawy nie zdają nikomu. Polak się boi wyjść z własnego domu i nie wytrzyma dłużej w tej Gehennie.

Co chwila komuś rozbijają głowę. Gdy tylko przejdzie ścieżką lub ulicą. Ludzie, co zrosili się z śląską ziemią, chcą emigrować, rzucając placówkę.

Wobec tej nędzy naszej — będą szczyry — Piekło Dantego nie jest rajem zaiste. Ligę niech porwą pioruny siarczyste! Georgeowi życzym dżumy i cholery.

Więc się nie dziwie, gdy to usłyszycie. Rzeczy, od których włosy dęba stana. Bo śmierć jest dla nas bardziej pożądaną. Niż takie podłe, nędzne, straszne życie.

NEMO;

Odzież dla dzieci. Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom, który dzięki darom otrzymywanym od amerykai, skiego wydziału ratunkowego — już wielokrotnie zaopatrywał w odzież ubogą dżiatwę Rzeczypospolitej — otrzymuje obecnie od tej samej instytucji następujące ilości odzieży: 280.000 płaszczyków, 350.000 par obuwia i 700.000 par pończoch. Pewna część tej ilości t.j. 240.000 płaszczyków, 300.000, par buvia i 600.000 par pończoch, będzie już we wrześniu rozesłana do składów komitetów prowincjonalnych, ażeby jeszcze przed nastaniem jesiennej sioły, dzieci mogły być w odzież te zaopatrzone. Druga partja (40.000 płaszczyków 50.000 par obuwia i 100.000 par pończoch) przeznaczono jest dla dzieci uchodźców, które po dn. 1 października będą przejeżdżały przez punkty etapowe w Baranowiczach i Równem.

Losy urzędu walki z lichwą. Minister Grzędzielski oświadczył sprawozdawcy „Kurjera Polskiego”: Ustawa z d. 2 lipca r. z. normowała walkę z lichwą, ustawa zaś z d. 7 lipca br. jest ustawą o likwidacji ministerjum aprowizacji. Ustawa ta upoważnia ministra aprowizacji, — w porozumieniu z innymi ministrami — do wydawania rozporządzeń, zmierzających do likwidowania urzędów podległych ministerjum aprowizacji. Jednym z urzędów takich właśnie jest urząd walki z lichwą, można więc przystąpić do likwidacji urzędu walki z lichwą już teraz na podstawie wspomnianych uprawnień ministerjum aprowizacji.

Oczywiście, że skasowania urzędu walki z lichwą nie wy-

nika, by zaprzestać miano samej walki z lichwą; największa część przestępstw o lichwę i dotychczas przekazywana była sądom; tylko działalność, mająca na celu ujawnienie przestępstw i karania drobnych przestępstw natury porządkowej przechodzi do ministerjum spraw wewnętrznych.

Urzędy okręgowe prowincjonalne likwidowane być mają do końca sierpnia, urząd okręgowy warszawski przetrwa do końca września, a urząd główny do końca miesiąca grudnia, jak i inne urzędy, podległe ministerjum aprowizacji (Państwowy urząd zbożowy „Puzapp”, urząd ziemniaczany.)

Zarząd koła powiatowego Związku inwalidów wojennych w Częstochowie zawiadania, że sprzedaż znaczka w dniu 31.VII dała na rzecz koła w Sosnowcu 13020 mk.; w Dąbrowie 8971 mk. Zarząd składa podziękowanie wszystkim tym, którzy zaoferowali przy urządzaniu kwesty swoje usługi.

Z teatru. Roboty około odnowienia i odrestaurowania wewnętrznego teatru postępują naprzód. Dzięki energii budowniczego miejskiego, który w wykonanie wprowadził kilka szczęśliwych pomysłów, teatr wiele zyska na estetycznej stronie i na wygodzie. Dotychczasowe roboty przenoszą już pół miliona marek, a kosztorys robót wszystkich przewidziany jest na 3 miliony.

Miasto — ogród. Do rady zarządzającej ogrodu miasta pod Olkuszem zostali wybrani następujący panowie: prezes sądu Opęchowski, Józef Gallot, dr. Karol Zahorski, Bronisław Knothe, Franciszek Podlaski, Kazimierz Osowski, Antoni Ornowski, Stanisław Płodowski, Feliks Ankersztajn i Wiktor Kułakowski.

O ofiarności publicznej. Otwieramy w administracji „Iskry” listę ofiar na bibliotekę dla 11 p. p. ziemi będąńskiej. Komu oświata żołnierza leży na sercu, niech śpieszy z ofiarną pomocą.

Ze Zjednoczenia narodowego. Uchwałą zarządu z dnia 24 b. m. postanowiono polecić wszystkim członkom i sympatykom zjednoczenia narodowego, aby prenumerowali „Iskrę”, która zgodziła się bez-

płatnie umieszczać wszelkie wiadomości, dotyczące działalności stronnictwa na terenie Zagłębia. Wzywamy przeto wszystkie koła, aby poleciły członkom prenumeratę „Iskry”. Dla zbiorowych prenumerat będą znaczne ustępstwa w opłacie.

Na siedzibę harcerzy. Z kwesty zamkniętej na rzecz koła opieki nad siedzibą harcerzy w Łękawie w d. 24 lipca r. b. zebrano 44.461 mk. 30 fen. i 126 mk. niemieckich. Za powyższe ofiary komitet składa serdeczne podziękowanie.

Popularyzowanie wiedzy. T wo oświaty narodowej w Warszawie wydelegowało prelegenta, p. Witalisa Urbanowicza, który jeżdżąc po Królestwie, wygłasza popularne pogadanki na różne tematy, głównie zaś z historii Polski, o bolszewizmie i o walkach o niepodległość kraju naszego.

Odczyty te ilustrowane są zajmującymi przezroczami, a ponieważ wygłaszane są w sposób barwny i popularny, cieszą się dużą frekwencją słuchaczy.

W nadchodzący poniedziałek odbędzie się pogadanka w Zawierciu.

Ze tego rodzaju szerzenie wiedzy jest potrzebne i szerze masę odczuwają brak tego najlepiej świadczy kilka nadesłanych nam listów, w których robotnicy skarżą się, że pogadanki te były tak słabo reklamowane, iż większa część osób dowiedziała się o nich dopiero po fakcie, to też sądzimy, że w przyszłości p. Urbanowicz postara się o należyte poinformowanie ogółu o swych prelekcjach.

Do komitetu zbiórki na rzecz wdów i sierot popo- ległych żołnierzach w Dąbrowie wpłynęły następujące dalsze ofiary:

Dyrekcja i pracownicy t-wa Huta Bankowa mk. 16.465. (Zebrał p. J. Strzelecki).

Dyrekcja i pracownicy t-wa francusko-rosyjskiego mk. 9400. (Zebrał p. Swirtun).

Pracownicy t-wa franko-włoskiego mk. 1445.

Pracownicy magistratu m. Dąbrowy mk. 1130.

Zebrane na listę imienną przez p. W. Janotę mk. 9360.

Zebrane w mieście ofiary od kupiectwa przez pp. Różań-

ską i Pilniakowską mk. 13.765.

Dalsze ofiary przyjmuje komitet: resursa, w Dąbrowie Górniczej, pokój Nr. 1 na dole.

Komitet składa dotychczasowym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”!

Paskarskie zarobki. Owoc w okolicznych wsiach w Zagłębiu kosztują od 10 mk. funt. W miastach zaś, jak Sosnowiec, Będzin i Dąbrowa, te same owoce kosztują najtaniej po 35 mk. funt. z tego najlepiej widać, że paskarze owocowi zarabiają na owocach najmniej 100 proc.

Kradzieże. Na stacji w Sosnowcu pasażerowi Janowi Mrozowi skradziono kosz ę ubranie. Złodziej umknął z łupem bezkarnie.

— W mieszkaniu Dawida Fuksa przy ul. Sączewskiej Nr. 12 w Będzinie popełniono w nocy kradzież garderoby i bielizny, wart. 100 tys. mk. Sledztwo w toku.

— Z mieszkania Władysława Kołaczka przy ul. Nowej Nr. 10 w Sosnowcu podczas nieobecności domowników złodziej skradł garderobę wart. 50 tys. mk. oraz portfel z 15 tys. mk.

OFIARY.

Komitet obrony państwa w Zagórzcu składa mk. 2386 i 50 fen. na powstańców górnośląskich.

TELEGRAMY.

Sytuacja w Warszawie.

Warszawa, 25 sierpnia. (Przez telef.)

Sytuacja w przemyśle metalowym polepszyła się. Rokowania zbliżają się ku końcowi. Jest nadzieja, że strajk skończy się niebawem.

Tramwaie nie kursują. W gazowni sytuacja bez zmiany. Lada chwila może nastąpić strajk w elektrowni i wodociągach.

Warszawa, 25 sierpnia. (Przez telef.)

Dziś stanęły wodociągi. Z zakładów użyteczności publicznej pracują tylko elektrownia. Prezydent Warszawy Drzewiecki zwrócił się do ludności

z odezwą, w której wzywa do przeciwstawienia się terrorni strajkowemu i zapisywania się do stowarzyszenia samopomocy społecznej (S. S. S.)

Przedstawiciele miasta udali się na nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, które odbyło się w południe i przedstawili sytuację.

Na temże posiedzeniu rady ministrów zaakceptowano wszystkie warunki kolojarzom poznajskim i w zasadzie postanowiono rozszerzenie tych warunków na wszystkie urzędy państwowe.

Szczegóły zostaną opracowane w sobotę po dokonaniu o bliczeń przez ministra skarbu.

Strajk kolejowy zakończony.

Poznań, 25 sierpnia. (Przez telef.)

Wczoraj późno w nocy zakończono pertraktację i osiągnięto porozumienie związku z zarządem kolei. Dziś o godz. 2 po południu rozpoczął się ruch normalny na kolejach w b. zabrze pruskim.

Nowy referent sprawy G. Śląska.

Paryż, 25 sierpnia. (Tel. wł.)

Referentem sprawy górnośląskiej w radzie ligi narodów będzie japończyk Iszii, a nie Hymans, jak doniosły pisma.

Pożar w Białymstoku.

Warszawa, 25 sierpnia. (Przez telef.)

W Białymstoku podpalono kilka fabryk. Słychać było wybuchy. Są ofiary w ludziach. Wysłana na żądanie pomoc do gaszenia ognia z Warszawy cofnięto w ostatniej chwili.

O przerwanie wakacji sejmowych.

Warszawa, 25 sierpnia.

(Przez telef.)

Członkowie dem. chrześc. zaboru pruskiego zwrócili się o przerwanie wakacji sejmowych i zwołanie sesji, a to z racji wielkiego niepokoju z powodu unifikacji i ze sprawa G. Śląska znajduje się w stadium krytycznym.

— Nie, z Łucją. Odnosił się my tej pani suknie wieczorową, w którą w naszej obecności ubrać się chciała, by wiedzieć, czy się nie znajdzie coś do poprawienia. Jest ona niezmiernie kapryśna ta klientka; trudno ją zadowolnić... Trzymała nas wtedy blisko do dziesiątej godziny.

— Musiałycie wsiąść zatem panie do pociągu w Bois de Colombes?

— Tak... o północy minut sześć. Mogła być merowa zabrać nas z sobą w karetę, jadąc do Paryża, lecz tego nie uczyniła.

— Nieprzyjemnie to istotnie wracać tak późno, bezludną, opustoszałą drogą — odrzekł Soliveau — musiałycie się panie bardzo obawiać?

— Rzecz pewna, drżałymy obie jak w febrze.

— I pani znów będzie wracała tak samo, odwołując się suknie? — badał Owidjusz, wskazując na pakiet leżący na przodzie powozu.

— Tego właśnie się obawiam — odpowiedziała Amanda. — Ach! jakże jest przykrem rzemiosło szwaczki!

— Cierpliwości... cierpliwości, moja turkawko, nie będziesz długo tak pracowała. Ktoś... co cię uwielbia; będzie się sta-

rał wytworzyć tobie niezadługo świetne stanowisko.

— Ktoś... co mnie uwielbia?... — powtórzyła panna z minką naiwnej — ktoś to taki?

— Golałkol czyż nie wiesz, że to ja jestem?... — Przy tych słowach fiakr się zatrzymał. Przybyli naprzeciw domu numer 9 przy ulicy Bourbon.

Amanda wysiadła z pakietem w reku. — Czekał pan tu na mnie — wyrzekła — wróć za kilka minut, poczem zniknęła w bramie domu.

Solveau wsunął się w kąt powozu, a przymknąwszy oczy, rozmyślać zaczął.

Lekko i żywo dziewczyna w mgnieniu oka dosięgła szóstego piętra. Stawiając u drzwi zapukała z lekka.

— Proszę wejść! — ozwała się Łucja z wnętrza pokoju. Szwaczka próg przestąpiła.

— Ach! to ty panno Amanda — zawołała narzeczoną Łucjana — założyć bym się gotowa, że mi przynosisz pilną robotę.

— Wygrałabyś pani... jest bardzo pilną w rzeczy samej.

— Dla kogo?

— Dla jednej z klientek, bardzo dla nas niedogodnej... Zgadnij dla której...

— Dla pani merowej z Garenne do Colombes... — zawołała śmiejąc się Łucja.

— Odgadłaś... suknie balowa.

— A kiedy przymierzyć ją będzie trzeba?

— Pojutrze...

— Ależ to niepodobna...

— Dlaczego?

— Ponieważ wykończam kostjum bardzo pilny dla panny Harmant.

— Odlóż ten kostjum... Tak rozkazała pani Augusta, a przedewszystkiem zabierz się do szycia tej sukni. Masz pójść przymierzyć ją pojutrze o godzinie 3 po południu. Pani merowa potrzebuje tej toalety na sobotę, w tym dniu bowiem jest zaproszona na bal do prefekta Sekwany.

— Na sobotę! — zawołała Łucja, załamując ręce — a dziś mamy już środek.

— Będiesz musiała szyć w nocy. Pani Augusta poleciła mi powiedzieć, iż odpowiednio wynagrodzi cię za to. Wiele jej na tem zależy, aby zadowolnić swą klientkę z Garenne.

— Ha! muszę więc zrobić... — wyrzekła dziewczę. — Czy trzeba będzie zawieźć tę suknię jak ostatnim razem?

— Ma się rozumieć... pojedzie

z tobą... tak rozporządziła właścicielka magazynu

— I znów będziemy się obawiały jak wtedy, na tej pustej drodze wśród nocy...

— Zaspiewamy sobie dla rozweselenia.

Ha! i cóż począć, skoro koniecznie potrzeba! Objasnij mnie pani, jak ma być ta suknia zrobiona i pokaż mi garnitunki.

Amanda, rozwinawszy pakiet, poczęła tłumaczyć wszystko szczegółowo.

— Rozumiem — mówiła Łucja — zaraz się do tego zabiorę.

— Pamiętaj, że masz pojechać pojutrze dla przymierzania.

— Nie zapomnę.

— W sobotę na godzinę dziewiątą suknie ma być gotową. Lecz gdzie się spotkamy?

— Nie w pracowni, to niepodobna. Zaledwie będę miała czas zjeść śniadanie... Oznajmij to naszej zwierzchniczce.

— Zatem tu wstąpię po ciebie. Dowidzenia Łucjo!

— Dowidzenia!

Amanda wyszedłszy, szybko zbiegła ze schodów. Soliveau, pogrążony w głębokim rozmyślaniu, drgnął, skoro nagle otworzyła drzwiczki powozu.

— Pan spałeś? — zawołała Amanda, siadając obok niego.

(c. d. n.).



Giełda zbożowa.

Warszawa, 24 sierpnia.

(Przez telef.)

Dziś: jęczmień 6500, owies 6350 — 6300, mąka żytnia 70 proc. 9 tys., pszena 9600, otreby 4250. Ogólny obrót 11 wagonów zboża i 11 wagonów mąki.

Rozstrzelany!

Częstochowa, 25 sierpnia.

(Przez telef.)

Dziś rozstrzelano bandytę Jędrzejewskiego, skazanego na śmierć przez sąd doraźny w dn. 19 b. m.



OKULISTA

D-r medycyny

L. CWIBAK

przeprowadził się do innego mieszkania w BĘDZINIE na ulicę Sączewską Nr. 4 I piętro, tuż obok Starostwa.

Ordynuje w chorobach ocznych od 12 — 2 przed połud. i od 5 — 7 po poł. W niedziele i święta od 10 — 12 przed połud.

LECZNICA

chorób kobiecych

D-ra I. Eysymonta

SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego Nr. 11

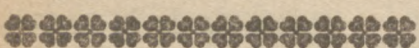
przyjęcia chorych 10-12 5-7.

Dr. Józef Małacz

dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego

przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—7 godz. popoł. (oprócz świąt.)

Będzin, Nowy Rynek № 3.



Doktor

WASYLI KEKAŁO

(b. Lekarz wenerycznego szpitala w Będzinie)

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje codziennie 12—2 pp. 5—7 w.

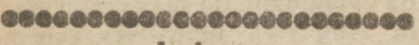
— oprócz świąt. —

BĘDZIN, ul. KOŁŁATAJA 33.

Dr. med.

T. MELODYSTA

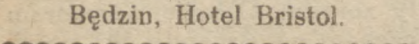
choroby wewnętrzne, specjalność: choroby płuc
SOSNOWIEC, Dęblńska 7.
przyjmuje od 9-10 i od 4-6.



Lekarz

Dr. med. J. Ferber

b. ordynator szpitala wiedeńskiego przyjmuje od godz. 10 — 12 i 3 — 5
Będzin, Hotel Bristol.



Lekarz Dentysta

Marja Teichner

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 3—7.

Sosnowiec, Modrzejowska 43 drugie piętro.

DENDYSTA

I. SZATENSZTEIN

SOSNOWIEC, Modrzejowska 3
Godz. przyj. od 10—12 przed poł.
" " " 3—6 po poł.

Werkmistrz i elektrykarze

z długoletnią praktyką obznajmieni z ruchem elektrowni, przeprowadzaniem napowietrznych sieci do 35000 woltów, kabli podziemnych, instalacją motorów w przestrzeniach zagrożonych gazami, nawijaniem i obsługą dużych motorów

POTRZEBNI SĄ ZARAZ NA STAŁE.

Pierwszeństwo mają górnoślązcy, pracujący w kopalniach węglowych z wybuchowymi gazami i posiadający upoważnienie z Urzędu górniczego do pracy w kopalni.

Mieszkanie, opał i światło w naturze, aprowizacja zapewniona.

Odpisy wyzwoleń, świadectw praktyki i warunki płacy nadsyłać: **Borysław, Premier Elektrownia.**

W dniu 15 września r. b. o godz. 10 rano odbędzie się na placu fabryki Akc. Tow. Sosnowieckich Rur i Żelaza w Zawierciu przy ulicy Paderewskiego

publiczna licytacja

1) 135 sztuk stali	4199 kilo przekrój kwadr.
2) 132 " "	1490 " " "
3) 93 " "	1290 " " płaski
4) 12 " "	290 " " "
5) 33 " "	2169 " " "

Razem 9319 kilo stali

Licytacja odbędzie się na pokrycie należnej od Zarządu zaległej jednorazowej daniny na potrzeby wojska w sumie Mk. 225.000, oraz kosztów ekzekucji i licytacji.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 10 proc., które będzie zaliczone na rachunek sumy nabycia, zaś tym, którzy odstąpią od licytacji, będzie zwrócone bezzwłocznie.

Józef Hlawski

Sosnowiec 3 Maja 4.

Biuro dzienników i ogłoszeń oraz skład materiałów piśmiennych

zawiadamia, że nadszedł świeży transport najnowszych ((damskich i męskich) **zórnałi mód**, oraz poleca w bardzo dużym wyborze: pocztówki, obrazy, papeterję, makulaturę gazetową do pakowania, kalkę maszynową po cenach hurtowych, oraz wszelkie przybory piśmienne i kancelaryjne

Z początkiem września b. r. zostaną otwarte zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

w SOSNOWCU

Kursy Handlowe

(INSTYTUT HANDLOWY)

DYR. MARJANA ZAWOJSKIEGO

Dr. R. Zamojskiego i Dr. E. Słomkiewicza

Nauki udzielają wykwalifikowane i rutynowane siły profesorskie. — Kursy roczne i półroczne dla Pań i Panów. Kursy rarnie, popołudniowe i wieczorowe.

Dla niezamożnych 10 miejsc bezpłatnych, nadto liczne ulgi w spłacie czesnego.

Wpisy w dniach 1, 2, 3, 4 września między 11—12 i 4—6 w Dyrekcji przy ul. Dęblńskiej Nr. 1.

Szczegółowe prospekty do nabycia w księgarni „Wiedza” ul. 3-go Maja
Cena Mk. 40, z wysyłką Mk. 45.

DOM KOMISOWO-HANDLOWY

STANISŁAW WINIARSKI i S-ka

Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

Nadszedł świeży transport smoły dachowej czeskiej w najlepszym gatunku prócz tego stałe na składzie: papa, klej stolarski, gips murarski, kreda mielona, pokost, gwoździe papowe, zamki maskastowe i okucia polskie, węgiel drzewny, szufle do węgla, rydyle ze stylami i bez styli, siederosten, gwoździe formierskie i t. p.

8-mio klasowa Wyższa Szkoła Realna w Będzinie.

Rok szkolny 1921/22 rozpocznie się 1 września o 9 rano. Egzamin dla nowowstępujących oraz poprawkowe (powakacyjne) 2 i 3 września.

Miejsca wolne tylko w I, II, III i IV klasach.

Zapisy przyjmuje się do 29 sierpnia włącznie.

Dyrekcja Szkoły.

Wobec ograniczonej liczby miejsc wzywa się wszystkich dotychczasowych uczniów

8-kl. Gimnazjum Męskiego w Sosnowcu-Sielcu

do ponownego zapisu, który przyjmuje kancelarja do dnia **31 sierpnia r. b.** Po tym terminie zapisy uskuteczniiane nie będą.

DYREKCJA.

Komitet Rodzicielski Uczniów

8-kl. Gimnazjum Męskiego w Sosnowcu-Sielcu

ostrzega zalegających w opłacie składki Rodziców, że aynowie ich nie będą wciągnięci na listę uczniów r. p. 1921/22 przed uiszczeniem należnej od nich sumy.

Magistrat m. Będzina

przyjmuje kreślarza

obeznanego z kreśleniem pomiarów i planów budowlanych.

Wymagane ładne, czytelne pismo.

Praca próbna jednomiesięczna za wynagrodzeniem 10.500 mk. Następnie według oceny i umowy.

Prezydent **RYPP** mp.

W 7-io kl. Gimnazjum

S. PODKAJOWEJ

egzamin 1-go września, początek lekcji 3-go.

Doktor Medycyny

Wł. Bitny-Szlachta

B. ordynator kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Analiz. mikroskop. od 11—1 po poł. wiec od 6—8 panie od 5—6.

Ul. Małachowskiego Nr. 16.

DROBNE OGŁOSZENIA.



POMNIKI GOTOWE poleca Zakład kamieniarski Jana Zagórskiego, Sosnowiec ul. Aleja. Tam wykonywa się grobowe figury z piaskowca marmuru i granitu, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa.

Poszukuje pokoju umeblowanego od zaraz Piłsudskiego 20. Fotografia. Potrzebna bileterka do kina Slinks.

Liba Cyrla Rzeżak i Jasek Don Rzeżak zgubili paszporty wydane przez władze niemieckie.

Potrzeba kilka par koni do stałej roboty. Cegielnia Wieczorka w Sielcu.

Zupełnie bezinteresownie! Zamienię 3 duże pokoje, przedpokój i kuchnię mieszczące się w centrum miasta na 2 duże pokoje w pobliżu dworca. Zgłoszenia: V-ty podkomisarjat policji. Dworzec warszawski.

Kupię wózek w dobrym stanie lekki do wyjazdu. Zgł. Będzin skrzynka Nr. 52.

A dela Hercygiertówna zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez starostwo w Będzinie.

Potrzebny stolarz na roboty budowlane. Józef Kopczyński Strzyżowice.

Jedąc ze Szczekocin do Zawiercia Moszek Zonenlich z Będzina zgubił swój dowód osobisty wydany przez mag. miasta Będzina.

Potrzebna dziewczyna do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji lakry w Będzinie.

Do sprzedania suka 9-miesięczna „Wilczur” Wiadomość A. Tymusiński ul. Czeladzka Nr. 25 w Będzinie.

Federman Jakób zgubił książeczkę odroczenia wojskowego i paszport. Zakład ślusarsko-mechaniczny A. Krane Dekiarta 9 przyjmuje do reparacji maszyny do pisania, szycia, rachowania gramofony, samobusy, motocykle, rowery, nogi sztuczne, szatowanie brzytw noży i wszelkie roboty wchodzące w zakres mechaniki.

Stawski Salomon zgubił paszport wydany przez władze niemieckie.

Nideckiemu Piotrowi zginął portfel z paszportem i innymi papierami.

Harmoja hermetyczna do sprzedania ul. Kościelna Nr. 9 w budce.

Wyżel 10-cio miesięczny do sprzedania. Piłsudskiego 98.

Baczność!

Pierwsza Pracownia kolder watomowanych w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 44. Przyjmuje obstalunki oraz przerabia stare koldry na najnowsze francuskie desenie

Grusze Stanisławowi skradziono legitymację, wydaną przez sejmik powiatowy, pozwolenie na rewolwer, kartę urlopową, wydaną przez PKU w Będzinie i 4 kwity Pań. Urzędu Zbożowego o złożeniu pustych worków.

Szofer mechanik

zdemobilizowany poszukuje posady. Zgłoszenia do Michała Zuchowskiego Ksawera, ul. Cynkowa 16, dla Rocha.

Honiak Stanisław zgubił odroczenie wojskowe wydane w PKU Będzin.

Gwoździowi Stanisławowi skradziono w pociągu portfel z paszportem, kartą demobilizacji.

Francuska Michalska zgubiła kontrolkę chlebową.

Florjan Jasinski zgubił zaświadczenie demobilizacyjne PKU Będzin.

Konstantemu Stachurskiemu z Ogrodźca skradziono książkę odroczenia wydaną przez PKU w Będzinie oraz świadectwo masarskie.

Piskula Czesław zgubił dowód osobisty wydany przez mag. m. Dąbrowy Zwroćcie Iskra Dąbrowa.

Konieczny Wincenty zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU Będzin. Zwróćcie „Iskra” Dąbrowa.

Skradziono kartę zwolnienia wojskowego wydaną przez PKU Sanok. Bukasztak Mieczysław.

Jedrusek Jan i Jedrusik Władysław 2 zgubili kupony chlebowe wydane przez kop. Mortimer. Zwróćcie „Iskra” Dąbrowa.

Panienska z Olkusza, jadąc z Sosnowca z panią Wojtasikówną z Olkusza, która zostawiła zegarek jednemu panu z Dąbrowy, może takowy odebrać „Iskra” w Dąbrowie.

Nowak Józef zgubił kupony chlebowe wydane przez kop. Mortimer. Zwróćcie Iskra Dąbrowa.

Potrzebny czeladnik szewski na robotę damską i męską szpilkową z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość Grabocin, Pawlik.

Potrzebny subiekt fryzjerski zaraz. Dąbrowa, ul. Sienkiewicza 15.

Kopacz Józef zgubił kupony chlebowe wydane przez kop. Mortimer w Zagórz. Zwróćcie Iskra Dąbrowa.

Szydowski Józef i-azy zgubił kupony chlebowe wydane przez kop. „Mortimer” Zwróćcie „Iskra” Dąbrowa